

Ob. Krak. H. 2.
15024 T

Sejm czteroletni Tom I

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788-1789.
R. 1788.

- 1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
- 2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
- 3.) Brzostowski Michał 3. 27/X 1788.
- 4.) Browski Hieronim 4. 19/VIII 1788.
- 5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
- 6.) Czacki Michał 6. 23/III 1788. 7. 15/XI 1788.
- 7.) Czartoryski Adam 8. s. d. 1788.
- 8.) Górski Stan. August 9. - 24/X 1788.
- 9.) Krasiński Jan 10. - 22/X 1788. 11. 4/XI 1788. 12. s. d. 1788.
- 10.) Kublicki 13. - 15/XI 1788. 14. s. d. 1788.
- 11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
- 12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
- 13.) Poniatowski Michał prym. 17. - 27/X 1788.
- 14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
- 15.) Potocki Stanisław 19. - 27/X 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI 88.
- 16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wst krajowych 22. s. d. 88
- 17.) " do konstytucji (m. Kalisz) 23. s. d. [1788]
- 18.) Prośba Księstwa Kazińskiego do króla i Stanów. 24. s. d. [1788]
- 19.) " szlachty we wsiach Turznej i Horszcy 25. s. d. [1788]
- 20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
- 21.) Radziwiłłowski Michał 27. 3/XI 88
- 22.) Reprezentacja do J. K. Mei przez Marszałka konf. 28. 4/XI 88
- 23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X 88
- 24.) Sokolowski Serafin 30. 27/X 88.
- 25.) Stanisław August 31. a) 7/X 88 b) 6/XI c) 6/XI odroc. wydz.
- 26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d. [1788.]

- 27.) Stroynowski Walerjan 33. 14/XI 88. 34. 25/X. 88
 28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88. 36. 11/XII. 88 67. 16/II 89
45. 3/II 88 68. 10/III. 89. 69. 4/VIII 89
 29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.
 30.) Szembek Krystof bp. 38. 27/X. 1788.; 39. 13/XII 88.; 40. 15/XI. 88
 31.) Zabiello Symon 41. 3/XI. 88.; 42. 24/X 88
 32.) Zaleski 43. § 1. d. [1788]
 33.) Zatuski Teofil hr. 44. 27/X 88.; 46. 19/XII 88
 Rok. 1789

- 34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. 1. d.
 35.) Chomiński Maksimierz: Wyturzenie praw żydów w Warszawie. 48.
 36.) Czetwertyński Janusz 49. 24/III.
 37.) Krasieński Adam bp. 50. 28/VIII.
 38.) Lustracya dymów iwołanie ludności 51. 20/VI.
 39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I.; 53. 15/I.
 40.) Pomiński Adam: [Poroz przed sąz od sejm.] 54. 26/VIII. №. 55. 29/III.
 41.) Prawa względem ofiary na powiekrzenie sił kraj 56. 4/II.
 42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
 43.) ~~Uwaga~~ Sposób dawania rekrutów w Choronie i d. X. Lit. 63. 4/XII.
 44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieżyńskiego 70. 8/X.
 45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
 46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
 47.) " [w sprawie odwołania stanu wojsk. od przywilejów obywatelstwa w Polce] 73. 1. d. 1789.
 48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.

M O W A 31 b.

JEGO KROLEWSKIEY MOSCI

NA SESSEY SEYMOWEY

DNIA 6. LISTOPADA ROKU 1788.

M I A N A:

JEŻELI podobać się temu Narodowi, który Mnie do Tronu powołał, iest nayżywszym życzeniem Moim, tak naycelnieyszą iest oraz powinnością Moią, tak sprawować ten naywyższy Urząd, aby Mi ten Sędzia, któremu pochlebstwo błędzić nie pozwala, to iest: własne sumnienie nie wymawiało, żem dla iakieykolwiek przyczyny opuścił dozoru, nie domawiał iasno tam, gdzie przewidywać i przestrzegać koniecznie należało.

Żądam, chcę zaiste bydź kochanym od Narodu Mego, ale nie momentalnie tylko, lecz trwale i tak, ażeby i Potomność bezstronna mogła powiedzieć o Mnie inż niezującym:

Umiał, i śmiał mówić prawdę do Narodu, iako Oyciec do Dzieci, nie na to, żeby Jch martwił, ale na to, żeby Jch wstrzymał tam i wtedy, gdy Narod cnotliwy, i choć w naylepszych myślach, ale zapędzał się ku własney szkodliwości.

To czynię, gdy Wam Przewacne Stany Seymujące przekładam: że nie chceć zachowywać obowiązków Traktatowych, które Nam są przypominane dzisiay, byłoby razem brać na Nas

winę

winę i łamania przyrzeczeń, i wywoływania skutków, acz najgorszych dla Nas samych takowego postępu.

Kto nie dochowuje Traktatów, daje Prawo zemsty na siebie, bez granic, Temu, z którym stanowią umowy. To jest nie zaprzeczona prawda. — Jeżeli Mi kto zechce przypominać przykłady Bohatyrów, którzy łamać Traktaty, gdy Jim pora do tego służyła, pozwalali sobie, i Maxymę w tym nawet zakładali czasem; Odpowiem: że mimo ięków cierpiącej ludzkości, która zawsze ambicyi Bohatyrów mniej lub więcej była ofiarą, ci tylko byli chwaleni i szanowani, którym posłużyło szczęście: którzy nie tylko odwagi mieli dosyć i umiejętności do rozpoczynania, ale i sposobów, i okoliczności tyle, ile trzeba było do pomyślnego skutku.

Znam Ja wrodzoną Narodu Naszego waleczność, znam co może rezolucya, wiem przykłady, co i kiedy, mniejsze na pozor siły wykonały przeciw większym. Ale wiem oraz, i ktokolwiek zechce wnieść w szczerę roztrząsanie wszystkich szczegółów, pozycyi, czasów i dzieiów tamtych, i one przyrównać do Naszych; przyznać musi, że Nam rostopność sama nie dozwala takowego porwania, choćby go Nam nie zabraniała świętość Narodowych warunków.

Jeżeli jest rzeczą przyrodzoną dążyć tam wszelką duszy skłonnością, gdzie najwyższy stopień uszczęśliwienia widzieć możemy; ale pierwszą i nieodbitą jest potrzebą, temi do takowego celu dążyć drogami, które do prawdy Nas do niego doprowadzić mogą, a nie w te się zapuszczać, które przepaść, nie skutek żądany, przed stopy Nasze stawiają.

Ze chcemy mieć Wojsko, tośmy napisali, że Ja go życzę dla bezpieczeństwa i sławy Narodu, tegom dowiodł, że go chcę skutecznie, upatrzyłem na to moment taki, gdzie go chceć nikt, i nic Nam nie bronilo. Więc moment był dobrze obrany, ale tę pomyślną porę nie trzymamy sami sobie, dając powód komukolwiek sądenia, że ta siła, której chcemy nabyć jedynie na obronę Naszą, może się stać komukolwiek szkodliwą.

Pamiętajmy, że tey siły ieszcze nie mamy, pamiętajmy, że ten tylko Naród, ten tylko Rząd finalnie zyszcze innych Narodów dla siebie dobrowolność, który prawidło czynów swoich zakłada na szanownym zachowywaniu zawarowanych obowiązków swoich.

Pamiętajmy, iaka postać była kraju Naszego, gdy się stał Teatrem Woyny, do którego wnieście zewsząd otwarte, gdzie w podanych własnych najłatwiej możemy, strzeż Boże! doznać Nieprzyaciół naysroźszych, pamiętajmy nakoniec, iak łatwo obcey zmowy możemy się stać łupem.

Żądamy formy Rządu nie tylko dobrego, ale najlepszego; I któżby iey nie żądał? Rozum, Historya, inszych Kraiów zwiedzania, dają nam w tym światła; ale nas razem uczą, że stopniami iść trzeba od najgorszego do najlepszego; — aże raptowne rewolucye zawsze podlegały błędom i zapóźnemu żalowaniu zbytniego pośpiechu.

Mieymy, jeżeli można, wszystkich Sąsiadów za Przyjaciół, oddawamy hołd winny przymiotom osobistym tych wszystkich Panniących, którzy zdobią Trony w wieku Naszym. Jest iednak skazuwka nie mylna dla Narodów pochodząca z sytuacji ich właściwey.

Mówię wyraźnie i głośno: że iestem w przeświadczeniu, iż nie masz Potencyi żadney, któreyby interessa mniey się spierały z Naszemi, iak Rossyi.

Przypominam Narodowi Memu, że Rossya iest ta, któreysmy winni, że nam się wróciły części, choć iakiekolwiek iuż zabranego Kraiu od innych.

Przypominam, że w handlownych zamiarach Rossya Nam najlepsze wystawie widoki.

Przypominam, że do terażnieyszego zamysłu wzmocnienia sił Naszych Narodowych, Rossya nie tylko Nam żadney nie czyni przeszkody, ale owszem naychętniey zezwała: mówię zatym, że nałoży Nam nie tylko Ją nie drażnić, nie tylko Jey nie okazać niechęci i zley woli, ale owszem starać się o zachowywanie naylepszey z nią, iak tylko bydź może, Przyiaźni. Dokładam: że iestem i w tym przeświadczeniu: że gdy damy poznać Nayiaśnieyszey Jmperatorowey, że iesteśmy dla niey przychylni, łatwiey i bezpieczniey doydzimy do domowych urzędzeń i ulepszeń naszych; aże i owszem wtedy naywiększe sami sobie założemy do tego zapory, gdy tę wielkomyślną Panią odrażać od nas będziemy.

Komu bydź może miłsza i pożądańsza świetność kraiowa nad Króla, który choćby się nie urodził Polakiem, koniecznie przez miłość własną życzyć musi, aby znikaly kolejno te blizny, które tak gorzko przeszłe nam przypominają rany.

Ale tamte zacieraając, nie wystawiajmy się na nowe i gorsze.

Znam Ja dobrze, na iakie Ja się teraz wystawie złośliwe tłumaczenia niechętnych, a co gorsza, na iakie nawet podeyżnienia i wielu naycnotliwszych, ale nie dość wiadomych Obywatelow; ale znam oraz, że nie to słowami i krokami Memi rządzić powinno, co w zapale uprzedzonych umysłów może bydź nayprzyjemniejszym wieloliczności: ale to iedynie, co znam bydź istotnym kraiu dobrem, albo choć tylko mnieyszym iego złym.

Zyczę tedy i radzę Przewacnym Skonfederowanym Stanom, iak nayważniey i naywzględniey postąpić względem podaney od Ambassadora Rossyiskiego Noty.

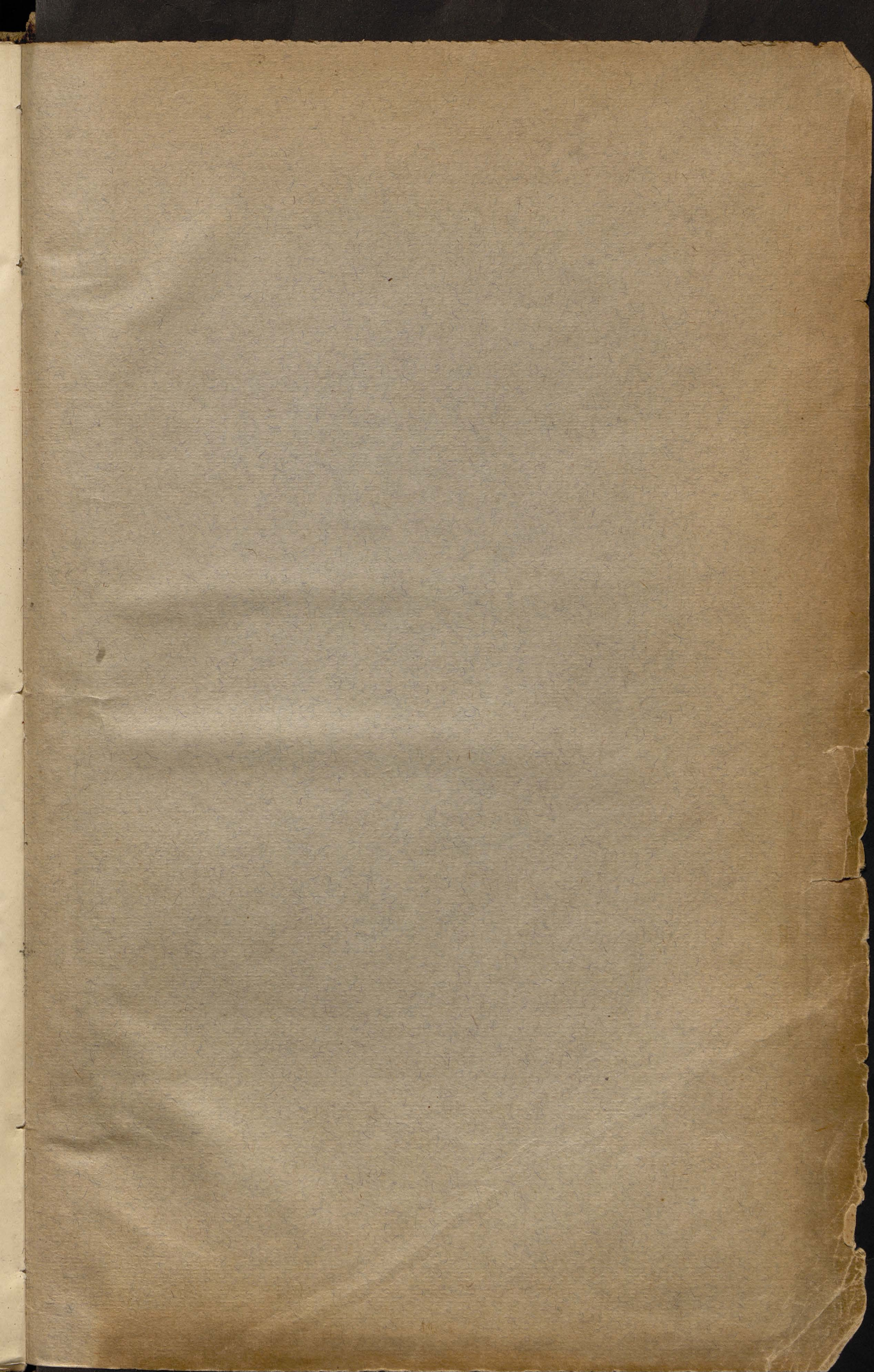
A przydzie ten czas, i nie zadługo może, gdzie Mi podziękue Narod, żem wolał bydź dla niego prawdziwie użytecznym, niżeli w gorących Jego zapędach Jemu przypodobanym. W tym przedsięwzięciu trwać będę, bobym miał za grzech i występpek przeciw Narodowi, myśleć i czynić inaczey.

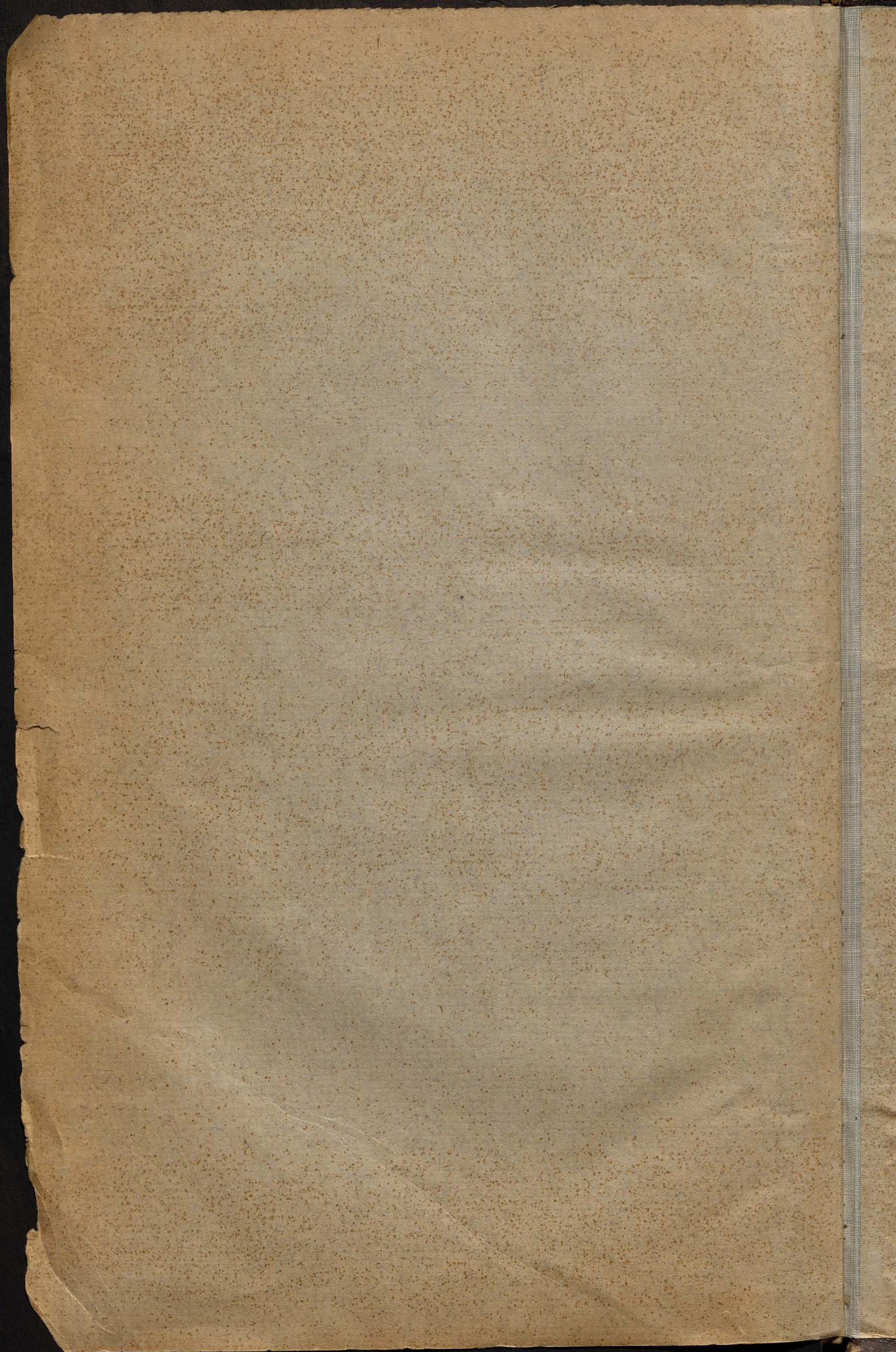
Rozumiem więc, że Jchmć Panowie Marszałkowie Konfederacyi wraz z Jchmć Panami Deputowanemi do Konstytucyi *et cum Ministerio* zatrudnią się nieodwłocznie uterminowaniem nayprzyzwoitszym responsu danego bydź mianym Ambassadorowi Rossyiskiemu.

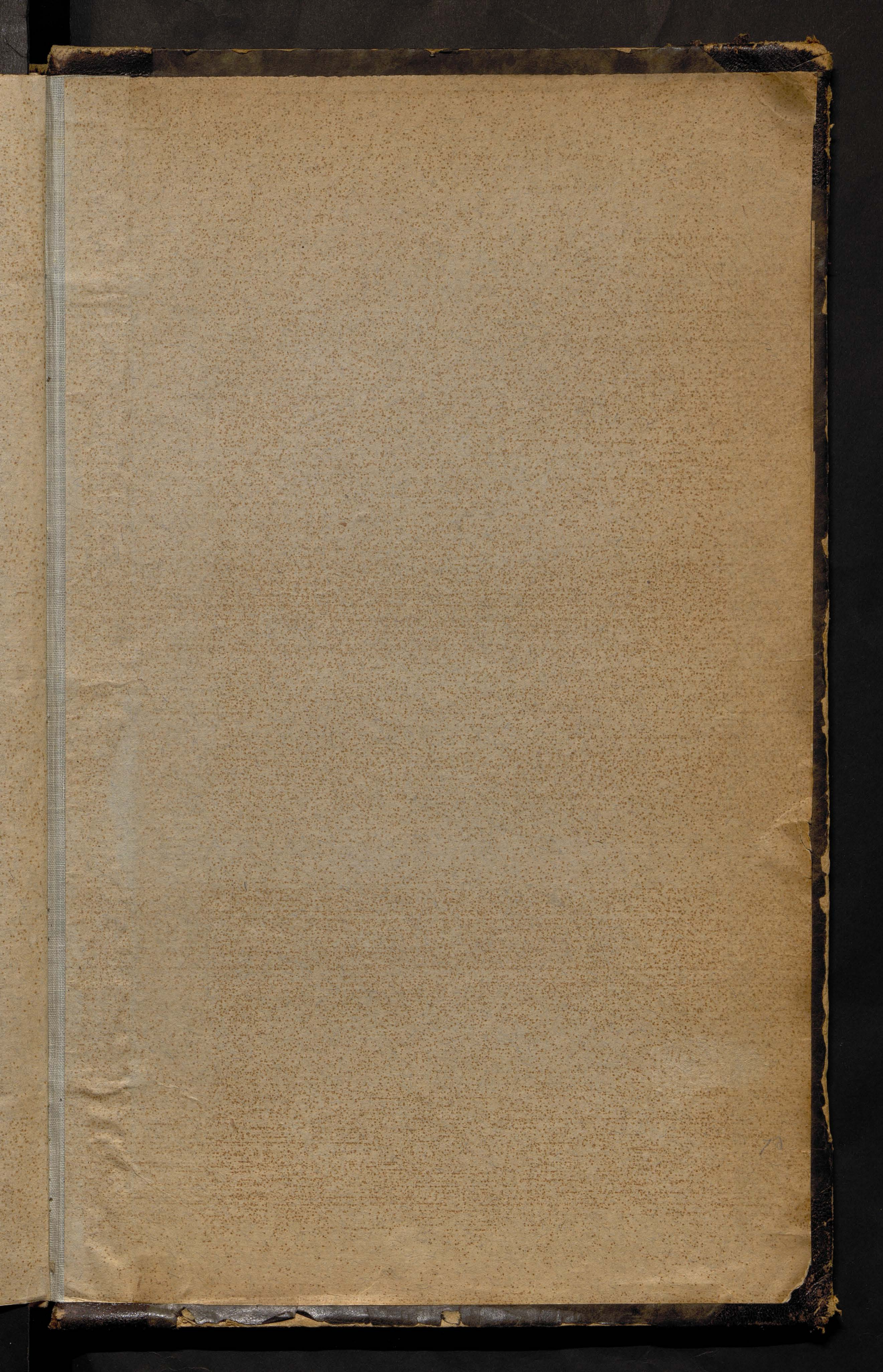
Aże sam obiekt Noty Jego dotyka się tak blisko tey Mate-
ryi ustanowienia Władzy Woyskowej tu od tylu Sessyi toczą-
cey się, i że równie byłoby i łatwo, i niebezpieczno w deter-
minacyach Naszych w którymkolwiek punkcie, lub własnym Na-
szym nie dogodzić zamiarom, lub spotkać się przeciwnie z wy-
razami tey Noty: że zdania i przekładania tak powszechnie od
Nas szacowanego Obywatela J. Pana Generała Artyleryi Koron-
ney dziś tu, żał się Boże, dla niezdrovia ciężkiego nieprzyto-
nogo, nie były tak, iak się spodziewać należało, umieszco-
ne w onegdaysze determinacye Nasze, i że dobrzeby z poży-
tkiem powszechnym, przynajmniej w częściach do nich się wro-
cić, ile się to zgodzić będzie mogło z decyzją onegdayszą;
Z tych wszystkich powodow iestem *in sensu*, że lepiej, aby-
śmy sobie kilkudniową pauzą dali czas do rozwagi, iak daley
te mamy prowadzić i kontynuować materyą; i dla tego solwię
Sessyą do Pomiedziaku na godzinę iedenastą.



(W Drukarni Nadw: JKMci i P. K. E. N.)









SE JMI

ET PROPHETI

MOWY ESTAW

I. PSMA

1788-89